

Sai Baba-szarlatan-iluzjonista

SAMOBÓJSTWA, SEKS I GURU

Reputacja Sai Baby, najbardziej znanego i wpływowego świętego męża Indii, została zszargana doniesieniami o zagadkowych zgonach jego wielbicieli i o ich seksualnym molestowaniu.

"Na ziemskim padole łoż ten niski, uśmiechnięty mężczyzna w szafranowych szatach, człowiek potrafiący ratować ludzi z niedoli i cierpienia za pomocą magii, sprawia niesłychanie ujmujące wrażenie.

Dla milionów swoich wyznawców na całym świecie, Sai Baba jest dobrotliwym duchowym przywódcą, którego szkoły, szpitale i inne instytucje niestrudzenie pracują na rzecz poprawy losu ludzi biednych. Tymczasem z informacji uzyskanych przez THE TIMES i podanych w dzisiejszym numerze tego dziennika wynika, że aż trzech Brytyjczyków odebrało sobie życie, najwyraźniej po tym, jak stało się wielbicielami tego cudotwórcy. Dwu z nich dało się przekonać, że guru wyleczy ich z choroby. Jeden z nich powiedział także, że Sai Baba dotykał jego genitaliów. Jest to ten sam Sai Baba, którego adoruje i obsypuje dowodami szacunku międzynarodowa elita towarzyska. Księżna Jorku miała okazję, podczas wizyty w jego aśramie w Indiach, na własne oczy zobaczyć, jak guru wyczarował złoty zegarek i krzyż. Doradca księcia Walii do spraw architektury Keith Critchlow zaprojektował dla Sai Baby zdumiewający swym ogromem szpital, porównywany przez niektórych z bazyliką św. Piotra i pałacem maharadży. Ten powszechnie szanowany architekt brytyjski określił Sai Babę, jako „najbardziej wpływowego świętego męża w dzisiejszych Indiach”.

Szpital jest finansowany głównie przez amerykańskiego bogacza Isaaca Tigretta, założyciela sieci restauracji Hard Rock Cafe, i nastawia się na leczenie biedoty w południowoindyjskim stanie Andhra Pradesh. Nic więc dziwnego, że wiedziony słusznym oburzeniem Sai Baba zareagował publicznie — rzecz u niego niezwykła — wybuchem gniewu na postępowanie tej grupy swoich byłych rozgoryczonych uczniów, która ośmieliła się szargać jego imię.

Jezus Chrystus — powiedział Sai Baba ogromnemu tłumowi swoich wyznawców — doznał wielu zniewag i został ukrzyżowany przez zazdrość. W tamtych czasach zdrajcą okazał się tylko jeden człowiek — Judasz, dzisiaj zaś mamy tysiące Judaszów. Święty mąż dodał, że jego prześladowcy są nakłaniani łapówkami do kłamstw na jego temat, a wypływa to ze strachu przed jego stale rosnącą popularnością. "Są ludzie, którzy usiłują rzucić mi kłody pod nogi, ale daremnie — powiedział. — Są ludzie, którzy kochają Sai Babę i idą za nim, ponieważ opowiadam się za prawdą i ponieważ kieruję się miłością. " Prześladowcy Sai Baby podają w wątpliwość jego zdolność czynienia cudów, sugerując, że jest



SAI BABA — indyjski guru-gwiazdor, iluzjonista i cudotwórca. Dzięki wrodzonym talentom prestidigitatorskim promował się na Boga. Za awatara (boski eon) uważa go ok. 10 mln ludzi na świecie. Sai Baba nie ma żadnych skrupułów przed wykorzystywaniem ludzkiej naiwności i ufności w cuda, jest bowiem niezwykle skromny: „*W obecnej Mojej Awatarze przyszedłem w pełni mocy Bezforemnego Boga w celu skorygowania ludzkości, wydzwignięcia ludzkiej świadomości z nakierowania ludzi z powrotem na ścieżkę Prawdy, Prawości, Pokoju, Miłości i Niekrzywdzenia.*” (...) *Prawi ludzie — w całej swej bezsilności — z utęsknieniem wypatrywali i wzywali Wybawiciela i Duchowego Przywódcę. Moje przyjście jest odpowiedzią na ich wołanie.*” Jeszcze do niedawna, nim na jego glorii pojawiły się pierwsze rysy, wszędzie był niezwykle szanowany i podziwiany, również na Zachodzie, gdyż taka panuje moda — to co indyjskie jest bardzo duchowe i wspaniałe. W Internecie istnieje mnóstwo bałwochwalczych witryn poświęconych jego osobie, tytułem przykładu podaję dwa adresy polskie: satyasai.republika.pl/awatar.html (autor wysoko wydzwignął saibabomanię: „Sri SATHYA SAI BABA = AWATAR — Wcielenie BOGA OJCA ! Bóg Miłości ! = S t w ó r c a Wszechświata!”), dowiesz się tam ponadto co nieco o prorocत्वach, które zapowiedziały narodziny Sai Baby — tak to już jest świętym pisze się hagiografię, bogom zaś — prorocत्वa dwumiesięcznik poświęcony temu bogu: [Światło Miłości](#). [MA]

zwykłym prestidigitatorem o ograniczonym repertuarze banalnych sztuczek. Szykuje się też awantura wokół ocenianej na 13 mln funtów fortuny nieżyjącego brytyjskiego aktora filmowego Jamesa Masona, którego żona stała się gorącą wielbicelką guru. Ale najbardziej druzgoczące dla Sai Baby jest przypuszczenie, że nadużywał władzy nad swoimi młodymi uczniami poprzez wdawanie się z nimi w kontakty seksualne. Sai Baba urodził się 23 listopada 1926 roku jako Sathyarardhana Rayu w niewielkiej wiosce Puttaparthi w stanie Andhra Pradesh. Kiedy miał 14 lat — a już wtedy umiał wyczarowywać dla swoich kolegów szkolnych świeczki i ołówki — zadziwił rodziców oświadczeniem, że jest wcieleniem Sai Baby z Shidri, starego indyjskiego mędrca i cudotwórcy, który zmarł w 1918, roku.

Dzisiaj w rodzinnej wiosce Sai Baby znajduje się aśram, który może pomieścić 10 tysięcy pielgrzymów. Ta prymitywna niegdyś osada rozrosła się i jest teraz ośrodkiem troski i gościny dla wyznawców, których rzesza liczy ponad 10 mln osób na całym świecie. Należą do niej niektóre z najbardziej wpływowych osobistości Indii. Legendarny batsman Sachin Tendulkar, który pomaga organizować mecze krykieta na stadionie Sai Baby, mówi, że „modli się” do guru. Kiedy Sai Baba zjawia się w Hyderabadzie, stolicy Andhra Pradesh, szef policji tego stanu służy mu za szofera. O audiencję u Sai Baby tłumnie ubiegają się sędziowie i najwyżsi rangą funkcjonariusze służby cywilnej. Nowy szpital guru w Bangalore otworzył premier Indii A.B. Vajpayee, również gorący wielbiciel Sai Baby. W przemówieniu pochwalnym premier powiedział, że Sai Baba wskazał ludzkości drogę wyzwolenia, która uwalnia ją od więzów współczesności.

Jednakże pierwsze rysy na fundamentach wiary w nadprzyrodzone moce Sai Baby pojawiły się po audiencji, jakiej guru udzielił poprzedniemu premierowi Narashimie Rao, zresztą też wyznawcy guru. Podczas spotkania Sai Baba znów wyczarował złoty zegarek. Kiedy jednak pracownicy indyjskiej telewizji państwowej przegrali w zwolnionym tempie film z tego wydarzenia, wyszło na jaw, że cud ten był zwykłym oszukaństwem — guru niespostrzeżenie wyciągnął ten zegarek z rękawa. Ten fragment filmu nigdy nie został w Indiach pokazany, ale zaczął kursować po kraju w nagraniach kasetowych. Najczęściej powielanym przez Sai Babę cudem jest produkowanie „świętego popiołu”, który sypie mu się spomiędzy palców. Czasami guru wyciąga z ust różne błyszczące religijne artefakty. Jednakże zawodowi magicy, którzy przeanalizowali te cuda, mówią, że są to po prostu stare i proste triki. Sai Babie zagrażają też wyzwania na innym, bardziej prozaicznym polu. Pojawiają się drażliwe pytania na temat sposobów zbierania pieniędzy przez jego wyznawców. Niektórych z nich oskarża się o to, że wyszukują najbardziej łatwowiernych bogaczy i wmawiają im, że — jako cudotwórcy — mogą ich wyleczyć ze schorzeń starości. Do najbardziej zagorzałych wielbicielek Sai Baby należała Clarissa Mason, druga żona aktora Jamesa Masona. Kiedy w 1994 r. umarła na raka, okazało się, że w testamencie zapisała sekcje sporą część majątku męża. Zważywszy jednak na spór z dziećmi Masona, które twierdzą, że majątek ich ojca nigdy nie stał się własnością Clarissy, a więc nie mógł być przez nią nikomu zapisany, upłynie jeszcze sporo czasu, zanim sekta będzie mogła liczyć na jakąś część milionów Masona. Clarissa Mason wierzyła bezgranicznie w moce Sai Baby, tapetując swój dom nad Jeziorem Genewskim zdjęciami „człowieka-boga”. Spadek po niej stał się majątkiem powierniczym, którego beneficjentem jest — zdaniem dzieci Masona — między innymi pewien wyznawca Sai Baby. Jednak o wiele groźniejsze od tych wszystkich spraw są dla Sai Baby zarzuty natury obyczajowej. Po raz pierwszy pojawiły się one już w 1976 r., kiedy to jeden z rozczarowanych wyznawców amerykańskich Tal Brooke napisał książkę pt. „Avatar of Night” (Awatar nocy) Od tego czasu w relacjach rozgorączkonych wielbicieli coraz częściej powtarzał się motyw nieobyczajnych zachowań Sai Baby. Wynika z nich, że Sai Baba udziela audiencji pojedynczym młodym mężczyznom, którzy wierzą, że znaleźli się w obecności żywego boga. Podczas spotkania wytwarza się szczególna atmosfera intymności, w której ci młodzi ludzie pozwalają guru na dotykanie bądź głaskanie swoich narządów płciowych. Jednakże nigdy nie postawiono go w stan oskarżenia. Wprawdzie 12 marca 2001 r. do Centralnego Biura Śledczego Indii trafiła skarga, ale nic z niej nie wynikło.

W Stanach Zjednoczonych natomiast przeciwnicy Sai Baby rozpoczęli kampanię na rzecz wszczęcia przez władze USA dochodzeń w sprawie doniesień o molestowaniu seksualnym przez guru nieletnich obywateli amerykańskich. Koordynator tej kampanii mówi, że na tę okoliczność

Działalność Sai Baby jest badana przez brytyjski resort spraw zagranicznych, który rozważa możliwość wydania pod adresem wyjeżdżających do Indii bezprecedensowego ostrzeżenia przed kontaktem z tym guru. Nasz dziennik dowiedział się, że trzech obywateli brytyjskich odebrało sobie życie najwyraźniej po tym, jak swoje nadzieje związało z tym najbardziej popularnym świętym mężem Indii. Jeden z nich uskarżał się, że wielokrotnie był seksualnie molestowany przez Sai Babę w jego aśramie w Puttaparthi, koło Bangaloru. Studenta Michaela Pendera, nosiciela wirusa HIV, znaleziono martwego w londyńskim hotelu. Stwierdzono, że zażył środki przeciwbólowe i pił alkohol. Uprzednio usiłował popełnić samobójstwo w siedzibie guru. Aran Edwards powiesił się w swoim mieszkaniu w Cardiff. Stwierdzono, że grupa czcicieli guru, do której się przyłączył, zachęciła go do napisania do Sai Baby z prośbą o rozwiązanie gnębiących go problemów psychicznych. Edwards wysłał do guru masę desperackich listów i poczuł się zrozpaczony, kiedy dowiedział się że człowiek ten nie przeczytał ani jednego z nich. Andrew Richardson, obywatel brytyjski urodzony w RPA, wyskoczył z okna w Indiach tuż po odwiedzeniu asramu Sai Baby. Reputacja guru gwałtownie słabnie po tym, jak Zjednoczone odwołały konferencję w jego siedzibie i publicznie potępiły wykorzystywanie przez niego seksualnie młodych mężczyzn i chłopców. UNICEF wycofała się z konferencji, którą chciała sponsorować razem z organizacją oświatową guru w Puttaparthi i która miała być poświęcona tematowi: „Umacnianie wartości przez wychowanie”.

był już przesłuchany przez FBI, ale — jak dotąd nie rozpoczęto żadnego formalnego śledztwa. Tak więc Sai Baba, najbardziej wielbiony mędrzec Orientu, rzeczywiście dotykał swoich młodych wyznawców. Stuart Jones, członek grupy brytyjskich czcicieli guru w Bristolu, spieszy z „niewinną” interpretacją jego zachowań. Wskazuje, że prawdopodobnie sprawa polega na niezrozumieniu różnic kulturowych. W jodze — wyjaśnia Jones — jeden z ośrodków energetycznych w ciele mężczyzny znajduje się w kroczu, a więc w strefie czasami stymulowanej przez takich guru jak Sai Baba. „Kiedy byłem tam, stwierdziłem, że odczuło to paru moich przyjaciół, ale nie miało to nic wspólnego z seksualnością, lecz raczej — jakby tu powiedzieć z przeżywaniem zabiegu lekarskiego. Jeden z chłopców powiedział mi, że wyzwoliła się w nim ogromna energia i że poczuł się wspaniale. Nie doszło do żadnego wytrysku. Po prostu nagle poczuł się wspaniale. Czasami pociera tors lub czoło, gdzie znajdują się inne, tego rodzaju ośrodki energetyczne.” Mówienie o „ośrodkach energetycznych” wcale nie usprawiedliwia Sai Baby w oczach działaczy Indyjskiego Stowarzyszenia Racjonalistów, które zrzesza ateistów i innych niedowiarków, przeciwstawia zorganizowanej religii i stara się podważyć wiarygodność cudotwórców. Ludzie ci potępiają Sai Babę, ponieważ uważają, że to, co, robi jest największym szachrajstwem w tej branży produkowania cudów. Joseph Edamuruku, prezes stowarzyszenia, mówi: „Ten człowiek uporczywie odmawia poddania się niezależnemu badaniu. Zbiera ogromne pieniądze w Indiach i na całym świecie. Nie wierzymy jego słowom, że wydaje je na szpitale i działalność charytatywną.” Tą sferą działalności, w której czciciele Sai Baby zdają się najbardziej aktywni, jest oświata i wychowanie. Jednakże nauki Sai Baby sprowadzają się do zbioru banalnych truizmów i frazesów. Najśłynniejsze przykazania, jakie w ciągu sześciu długich dziesięcioleci swej kariery żyjącego boga zdołał on sformułować, to: „Pomagaj zawsze, nie czyn krzywdy — nigdy” oraz „Kochaj każdego, służ każdemu”. Któż mógłby spierać się z takim uproszczonym i uniwersalnym kodeksem moralnym? Atrakcyjność posłania Sai Baby zwiększa fakt, że swoim wielbicielom i czcicielom guru pozwala praktykować rytuały ich własnej religii. Program oświatowy dla dzieci o nazwie „Wychowanie w poszanowaniu wartości ludzkich” realizowany jest w szkołach w około 100 krajach. W jego ramach promuje się pięć wartości: prawdę (*satya*), prawość (*dharma*), pokój (*szanti*), miłość (*prema*) i niestosowanie przemocy (*ahimsa*). Program odrzuca uczenie się na pamięć, kładzie natomiast nacisk na hinduskie techniki, takie jak „siedzenie w milczeniu”, powtarzanie cytatów, opowiadanie, śpiew i działalność zespołowa. Posłanie Sai Baby trafia do dzieci brytyjskich za pośrednictwem dwu instytucji charytatywnych. Pierwsza z nich nosi nazwę Sathya Sai Education in Human Values Trust UK i utrzymuje kontakt z 80 szkołami. Przykładem jej działalności jest prowadzenie obozu letniego w szkole podstawowej Christchurch, we wschodnim Londynie (gdzie tego roku 100 dzieci spędzało czas na zabawie,

grach młodzieżowych, malowaniu i śpiewach). Przedstawiciele tej instytucji twierdzą, że nie promuje ona żadnej konkretnej religii. Jej założycielka Carole Alderman, była aktywistka ChildLine, nie ma żadnych formalnych kwalifikacji pedagogicznych. Przyznaje, że posługuje się niektórymi cytatami mądrości Sai Baby, ale mówi: „W ogóle nie uczymy dzieci na temat Sai Baby”.

Dodaje: "Byłam świadkiem wielu jego cudów. Widziałam ludzi zbliżających się do niego o kulach lub na wózkach inwalidzkich a odchodzących od niego na własnych nogach. Widziałam, jak wyczarowuje wiele różnych przedmiotów każdego dnia. Jest wszechwiedzący." Zapytana na temat oskarżeń Sai Baby o nieobyčajność mówi: „Są to zarzuty całkowicie bezpodstawne. Wie o tym każdy, kto naprawdę go zna". Druga brytyjska instytucja charytatywna Human Values Foundation (Fundacja Wartości Ludzkich) dociera do ponad 500 szkół. Jej prezes Dennis Eagan powiedział: „Nasza fundacja nie ma nic wspólnego z Sai Babą". Jednakże jej program również nosi nazwę „Wychowanie w poszanowaniu wartości ludzkich". Promuje te same wartości Sai Baby i stosuje te same techniki. Kierowniczka programu June Auton regularnie odwiedza aśram Sai Baby w Indiach. Naszemu pismu powiedziała: „Nie będę rozmawiała o mojej religii przez telefon. Moje wyznanie jest moją sprawą prywatną." Naciskana przez nas powiedziała tylko: „Chodzę do kościoła w mojej miejscowości".

Nie ulega jednak wątpliwości, że niedawne przypadki samobójstw najbardziej mogą zaszkodzić Sai Babie właśnie w Wielkiej Brytanii. Jego reputację już dawno podrywały samobójstwa i nasuwające wiele podejrzeń zgony w innych krajach. Na początku lat osiemdziesiątych rozgłosu nabrała sprawa pewnego Niemca, którego znaleziono wiszącego na krokwi w Puttaparthi. W 1999 r. w Bangalore, po daremnych próbach uzyskania audiencji u guru, śmiertelne dawki trujących substancji zażyli pewien ojciec z córką. W czerwcu 1999 r. wydarzył się zagadkowy incydent: Sai Babę zaatakowało nożami czterech młodych wyznawców płci męskiej. Dwu spośród czterech ochroniarzy guru zostało zakłutych na śmierć. Napastnicy — długoletni wielbicieli Sai Baby — zabarykadowali się następnie w pokoju, ale zostali wystrzelani — co do jednego — przez policję. Podważanie wiary w cudotwórcę może sprawiać ból. W centralnej londyńskiej bazie Sai Baby w Clerkenwell wyczuwa się głęboką niechęć do zajęcia stanowiska wobec doniesień o molestowaniu seksualnym, samobójstwach i finansowych machinacjach. W centrali londyńskiej pani Dee Puri potępia insynuacje, że Sai Baba ciągnie pieniądze od bogatych, podkreślając, że do jego tutejszych, liczących już 28 lat — pomieszczeń, wstęp jest wolny. „Do Sai Baby nie płyną stąd jakiegokolwiek pieniądze". W sprawie zarzutu molestowania seksualnego przez guru, Dee Puri powiedziała naszemu dziennikowi: „Nie chcę mówić na ten temat, ponieważ nic takiego nie miało miejsca. Tego rodzaju rozmowy zakłócają mi spokój i wpływają źle na moje przekonania. Jako organizacja czujemy się głęboko dotknięci waszymi próbami zranienia nas. Nie będziemy z wami rozmawiać, dopóki nie zechcecie pisać czegoś, co jest prawdziwe i niekontrowersyjne. Dla mnie Sai Baba jest wielkim, wspaniałym guru. Jestem wielbicelką Baby od trzydziestu lat, podobnie jak miliony ludzi na świecie, więc bardzo proszę o niestawianie mi tego rodzaju pytań"

Dominik
THE
za: *Forum*, nr 37, 9 WRZEŚNIA 2001

(27
Kennedy
VIII)

Podobna tematyka na: ExBaba.com. Website of concerned former devotees of Sathya Sai Baba, Filmy z oszustwami Sai Baby

Zobacz także te strony:
[Sai Baba - polemiki](#)
[Sztuczki indyjskich fakirów i guru okiem sceptyka](#)

(Publikacja: 17-06-2002 Ostatnia zmiana: 05-09-2005)
[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,579) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,579>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl